Należytość poczt. opłacona gotówką.

CENA 40 MAREK.

№ 33. Radomsko, niedziela 6 sierpnia 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał III-ci . . 400 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

Poczucie rzeczywistości.

Naród nasz, jak mówi Wyspiański „tak się w swą przeszłość weśnił", że grzebiąc Polskę historyczną, nie nauczył się budować Polski odrodzonej, wskrzeszonej a nowoczesnej. Tak twierdzi wielu, a rzeczywiście tak nie jest, gdyż jednak życie wre, kipi i posuwa się naprzód. Czas marzycielskiej ideologji minął, jak mijają lata chłopięce. Minął czas papierowych programów, ciasnych doktryn, które swym ciężarem uciskały mózgi polskie. Budowa teorji nie opartych na życiu realnem okazała się jakby kręceniem bicza z piasku, który postrachu wzbudzić nie jest w stanie nawet w cugantach nadzwyczaj bojaźliwych. Programy i teorje, wytwór ludzi najskwapliwszych do rozstrzygania najbardziej skojarzonych spraw jednym pociągnięciem pióra, pozostały tylko na papierze i czas najwyższy aby takowe z należnymi honorami przenieść do archiwum naszego życia. Doświadczenia z lat przeszłych, pełnych bólu i goryczy dały nam nie jedną już nauczkę i z poczuciem zadowolenia możemy sobie powiedzieć, że pewna część tych nauczek nie poszła na marne. Dopiero po latach krwawych zmagań spotkaliśmy się oko w oko z życiem prawdziwym, realnym, bowiem życie stało i stoi daleko poza programami i teorjami, czego dawniej nie widzieliśmy. Czas marzycielskiej ideologji - budowanie gmachów papierowych minął bezpowrotnie. Poczucie rzeczywistości obudziło się w nas. Nastał czas czynu, aczkolwiek nie pozbawiony gorących ukochań i pragnień celów widocznych, bliskich a nadewszystko praktycznych. Rezultaty codziennej mozolnej i szarej pracy są już zbyt namacalne. Chociaż nie jest to życie już pełnym tchem i doskonałe, nie jest ono złożone tak precezyjnie, jak życie o zachodnich aparatach jakich sobie życzymy, które oprócz wszystkich i rozlicznych maszynerji posiadają znakomite i bajecznie liczne rezerwy kół, kółeczek i trybów, które na miejsce zużytych momentalnie się zakłada nie narażając biegu spraw na najmniejszą zwłokę. Machina - życie nasze nietylko, że nie posiada dotąd doskonałego rozpędowego koła, ale też cierpi dotkliwie na braki tych łączników - transmisji, które wprawiają dalsze aparaty w ruch. I choć nasza maszyna z akompanjamentem zgrzytu, trzasku i pisku kręci się, widzimy co czas pewien aczkolwiek nieznaczną jednak stałą dążność do poprawy a nawet i poprawę. I kiedy się widzi i czuje tę rzeczywistość - wiara i otucha w lepsze jutro wzrasta w nas. Wierzyć trzeba, że w tej szarej codziennej krzątaninie wyrosną i wykształcą się całe rzesze pracowników już młodszych, a więc i o silniejszych nerwach i mięśniach, którzy potrafią zużytkować to wszystko czegośmy nie mogli lub zaniechali uczynić. Jeszcze parę lat mozolnej pracy a cudzoziemiec, który teraz skoro przejedzie naszą granicę z uśmiechem pobłażliwości i protekcjonalną wyższością, daje nam wskazówki, przestanie nas lekceważyć — my zaś przekraczając dawniejszą granicę „Herby" nie będziemy mieć tego niestety przykrego wrażenia, które dziś porównywując to lub owo odbieramy. Hasło odbudowania Polski - a ten tylko Ją buduje, kto uczciwie z myślą dla przyszłości pracuje, winniśmy mieć w każdym nerwie w każdym fibrze. Hasło nie szybkiego osobistego się bogacenia na zawodnym paskowaniu, ale hasło powolnego wzbogacenia całego narodu niech nam dźwięczy w każdej chwili. Jesteśmy liczni a jak w tej chwili nieproporcjonalnie słabi. Brak nam bardzo ludzi - ludzi czynu. Dlatego też, aby przyspieszyć dzieło wielkiej odbudowy Polski zastęp pracowników niech stale się zwiększa, niech do twórczej pracy jeżeli dziś pracuje 5 tysięcy, jutro stanie 10 tysięcy, za miesiąc znów więcej i t. d., a za lat pięć czy dziesięć, schodząc na spoczynek ocenimy rezultaty naszej pracy i śmiało będziemy mogli rzec młodszym pokoleniom-naszym: „zastaliśmy Polskę w ugorach i zburzoną, dziś zostawiamy wam Ją kwitnącą i murowaną".

E - Ski.

NOWY RZĄD.

Po 60 tedy dniach bezrządu, wywołanego bezzasadnie, oczywiście ku uciesze naszych wrogów, zjednoczona lewica z żydami i niemcami obaliła rząd Korfantego. Poseł Korfanty, którego życzyła sobie na stanowisku premjera prawie cała Polska patrjotyczna, skutkiem nieprzejednanego stanowiska Belwederu nie został zatwierdzony przez Naczelnika Państwa wbrew uchwale Komisji głównej. W związku z tem poseł Korfanty czuł się w obowiązku powiadomić naród polski o tej sprawie i o swym stanowisku w tym kierunku.

Odezwę posła Korfantego podajemy na innem miejscu. W końcu po długich targach o mandaty ministerjalne na stanowisko premjera powołano rektora wszechnicy Jagielońskiej dr. Juljana Ignacego Nowaka. Na wniosek tegoż Naczelnik Państwa mianował: Antoniego Kamieńskiego ministrem spraw węwnętrznych, Gabryjela Narutowicza ministrem spraw zagranicznych, gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego ministrem spraw wojskowych, Zygmunta Jastrzębskiego ministrem skarbu, Wacława Makowskiego ministrem sprawiedliwości, Ludwika Zagornego-Marynowskiego ministrem kol. żelaznych, Ludwika Darowskiego ministrem pracy i opieki społecznej, Witolda Chodźkę ministrem zdrowia, Józefa Raczyńskiego kierownikiem ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych, Henryka Strassburgera kierownikiem min. przemysłu i handlu, Jana Moszczyńskiego tymczasowym kierownikiem poczty i Mieczysława Rybczyńskiego kierownikiem ministerjum robót publicznych. Pod względem barwy politycznej cały obecny gabinet jest radykalno-lewicowy, czego sobie życzyli nasi opiekunowie z pod znaku pepeesów i idących w ogonku enpeerowców, piastowców, stapińczyków, okoniowców, niemców i żydów.

Wiadomości z tygodnia.

Miadowany przez rząd ateński chargé d'affaires w Polsce p. Mavrudis złożył wczoraj p. Narutowiczowi listy uwierzytelniające.

Korespondenci różnych pism donoszą, że pewien wielki przemysłowiec niemiecki podczas rozmowy z delegatami rosyjskiemi oświadczył, że niebawem będzie dokonany nowy zamach, i że po ministrze Rathenau nadeszła kolej na Poincare'go.

W Poznaniu bawi Henryk Grapin profesor francuskiej szkoły języków wschodnich i referent spraw polskich we francuskim ministerjum spraw zagranicznych. P. Grapin zwiedzi Warszawę, Kraków, Lwów i Wilno oprócz Poznania.

Prezes delegacji sowieckiej do rokowań z Japonją, Marchlewski odwołany został i ma on obecnie stanąć na czele całej akcji agitacyjnej komunistycznej skierowanej przeciwko Polsce.

Poseł włoski Tomassini i szef wojskowej misji włoskiej gen. Romei zostali udekorowani przez Naczelnika Państwa orderami „Polski Odrodzonej"

W Brześciu nad Bugiem z rozkazu prokuratora aresztowano starostę Forysia. Foryś przed rokiem był burmistrzem w Radomiu, zaś na stanowisko to dostał się jako pepesowiec.

Zabójcy szefa sztabu angielskiego marszałka Wilsona, mają być straceni. Starania o ułaskawienie zostały odrzucone.

Według obiegających pogłosek w sferach politycznych i na postawie depesz korespondentów różnych pism Europie grozi znów nowa wojna między Grecją a Turcją. Jeżeli wierzyć depeszom to kroki wojenne już się rozpoczęły.

Grupa posłów sejmowych niezależnych robotników narodowych utworzyła nową partję polityczną p. n. narodowa partja pracy. We wstępnej odezwie swojej nowa partja pisze, że: robotnik polski nie może posługiwać się wobec własnego społeczeństwa metodą gwałtu, terroru, napaści osobistych i zaburzeń, jakie są stosowane przez organizacje wywrotowe, ale musi okazać swój patrjotyzm w uwzględnieniu położenia innych warstw społecznych w kraju i owego głównego interesu narodowego i państwowego. Odezwę podpisali posłowie sejmowi Wichliński, Nurek, Zagórski, Świniarski, Weber i Załuski.

ODEZWA
WOJCIECHA KORFANTEGO.

RODACY!

Po upadku gabinetu p. Artura Śliwińskiego, Naczelnik Państwa zrzekł się przysługującego mu ustawowo prawa inicjatywy proponowania kandydata na premjera. Zgodnie z naszemi zasadniczemi ustawami państwowemi, Komisja Główna Sejmu większością głosów desygnowała mnie jako prezydenta rady ministrów.

Nie ubiegałem się o ten zaszczyt, ale nakoniec uległem prośbom stronnictw, darzących mnie swem zaufaniem i tylko z obowiązku obywatelskiego podjąłem się ciężkiego zadania utworzenia gabinetu. Stronnictwom większości przedstawiłem poprzednio swój program polityczny, który został przez nie jednogłośnie przyjęty. Był to program pojednania rozdartego waśniami partyjnemi społeczeństwa, program obrony prawa, dążący do wymiaru politycznej i społecznej sprawiedliwości oraz do utrwalenia praworządności w państwie.

Zanim przyjąłem desygnację przez Komisję Główną, w myśl mego programu pojednania udałem się do Naczelnika Państwa, by z nim porozumieć się co do zgodnej pracy dla dobra państwa.

P. Naczelnik Państwa oświadczył, że nie będzie mi przeszkadzał w tworzeniu gabinetu, ale z góry odmówił współpracy z rządem przezemnie stworzonym. Równocześnie Naczelnik Państwa zapowiedział swoją dymisję, ponieważ nie może się pogodzić z całym naszym „systemem" prawnym, określającym prawa jego i prawa Sejmu na wypadek przesilenia rządowego. Wyraźnie podkreślił p. Naczelnik Państwa, że w dalszym wypadku nie chodzi mu bynajmniej o moją osobę, lecz podobnieby postąpił, gdyby nawet jego rodzony brat został desygnowany na premjera. To swoje oświadczenie Naczelnik Państwa powtórzył później kilka razy, wobec posłów Fedorowicza i Rosseta oraz podczas drugiej

rozmowy, którą z nim miałem i w obu wypadkach zapowiedział kategorycznie swoje ustąpienie.

Wobec tego stwierdzić mi tylko wypadło, że pomiędzy Naczelnikiem Państwa a większością sejmową istnieje głęboki konflikt konstytucyjny. Ponieważ zaś państwo bez rządu pozostać nie może, zgodnie z prawem i w porozumieniu ze stronnictwami większości przystąpiłem do tworzenia rządu, o czem Naczelnika Państwa w uprzejmej formie powiadomiłem. Mimo nadzwyczajnych trudności utworzyłem gabinet, który zdrowa opinja publiczna przyjęła nader życzliwie i uznała jako jeden z najlepszych rządów, jakie Polska dotąd miała. Z gotową listą gabinetu udałem się do Naczelnika Państwa, aby zgodnie z prawem poprosić go o podpisanie nominacji rządu.

P. Naczelnik Państwa wbrew swemu poprzedniemu oświadczeniu, że nie będzie mi przeszkadzał w tworzeniu rządu, podpisania listy gabinetu odmówił. Jako przyczynę swego stanowiska podał znowu ów „system prawny", którego uznać nie chce i ponownie podkreślił, że moja osoba nie jest przyczyną jego zachowania się. Przy tej sposobności znowu zapowiedział swoją dymisję, ale daty jej bliżej określić nie chciał. Tem samem Naczelnik Państwa opuścił grunt prawny, bo zwalczany przez niego „system" jest wynikiem prawomocnym uchwał Sejmu, a Sejm u nas jest jedynem źródłem prawa.

Wobec tego jawnego pogwałcenia prawa przez najwższego jego stróża, poczytywełem sobie za święty obowiązek podjąć walkę o prawo i wytrwać w niej aż do końca. Praworządna część społeczeństwa w tysiącach telegramów i rezolucji wypowiedziała swą zgodę z moim stanowiskiem. W Sejmie Naczelnik Państwa nieomal byłby otrzymał votum nieufności, nieznaczną większość zapewniły mu głosy posłów niepolskich i wrogich Państwu. Lewica sejmowa chełpiąca się obroną praw demokratycznych i republikańskich, skojarzona z żywiołami niepolskimi i antypaństwowemi ze względu partyjno - politycznych podeptała zasadnicze prawa narodu.

Przez zamianowanie gabinetu p. rektora Nowaka rozpoczęta walka o prawo nie została ukończona. W nadchodzących wyborach do Sejmu rozstrzygnąć ma ją cały naród. Wytrwajcie w tej walce, a zapewnicie Ojczyźnie naszej panowanie prawa, praworządności i powagę w oczach innych narodów, a sobie możność spokojnej i uczciwej pracy.

Wojciech Korfanty.

Katowice, dn 30 lipca 1922 r.

APEL

do społeczeństwa w sprawie odbudowy Kolegjaty Wiślickiej.

(nadesłane z prośbą o wydrukowanie.)

Od XIV stulecia stał nad Nidą jeden z najpiękniejszych zabytków wczesnego gotyku: kościół w Wiślicy. Fundamenty zakładał Władysław Łokietek. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ten to właśnie kościół zamyślił postawić, jako wotum za zjednoczenie ziem polskich we wspólną całość. Dokończył budowy Kazimierz Wielki. W tej świątyni odbyło się nabożeństwo dziękczynne po ogłoszeniu Statutu Wiślickiego, tego aktu, od którego zaczęła się praworządność, a więc: wszystko w Polsce. W tym kościele przechowuje się statua kamienna Kazimierza Wielkiego, jedyny domniemany portret ostatniego z Piastów. W tym kościele odprawiał służbę Bożą, jako kanonik wiślicki, Jan Długosz, wychowawca królów, ojciec dziejopisarstwa polskiego. W tej świątyni przechowuje się ambona, z której proroctwa swe miał głosić Piotr Skarga. Jako dzieło sztuki, Kolegjata Wiślicka, były bezcennym klejnotem architektektury. Podziwiali ją artyści nietylko polscy, ale i zagraniczni. Każda linja kościoła wiślickiego była przedmiotem studjów i opisów. Miał swoje monografje i swoją historję badań. Był zabytkiem . był relikwią naszą dziejową i był wyjątkowem zjawiskiem piękna. Był... Bo dziś jest nieomal ruiną. W zimie w roku 1914, i na początku 1915 r. w czasie przewlekłych walk nad Nidą granaty, bomby i szrapnele austrjackie pogruchotały ściany, zniszczyły wewnętrzne kolumny i sklepienia cudne, podziurawiły dach, nadwyrężyły stropy, potrzaskały witraże i t d. Kolegjata wiślicka stoi dziś, jak obraz **Krzywdy**, wyrządzonej nam przez wrogów Naszej Ojczyzny Nie jest jednak rumowiskiem. Dzięki energji ludziom dobrej woli natychmiast po katastrofie przystąpiono do wzniesienia rusztowań zapobiegawczych, które budowę chronia od dalszego zniszczenia. Parafjanie i powiat pińczowski, w którym Wiślica leży, z uznania godną zapobiegliwością krzątają koło uchronienia pamiątki piastowskiej od zagłady. Odbudowanie całkowite przerasta jednak siły i zasoby jednego powiatu, jednego, nawet województwa. I nie powinno tak być, by podźwignięcie tak historycznego zabytku miało się stać udziałem, zaszczytem sił lokalnych tylko. Zabytki tak wyjątkowego znaczenia tak wyjątkowej cenności historycznej i artystycznej są własnością całego kraju.

Z ofiary narodowej powinien być odbudowany kościół w Wiślicy

Dzięki fenomenowi proporcji i wdzięku całości, co oddawna ściągało uwagę artystyczną i naukową, kościół Wiślicki ma zanotowane najdokładniej plany aż do najdrobniejszych szczegółów i może być odtworzony z precyzyjną wiernością Dodać należy, iż znany architekt restaurator Wawelu Dr. A. Szyszko-Bohusz w 1905 r. przez kilka tygodni bawiąc w Wiślicy, szczegółowo naszkicował plany kolegjaty. I ten mąż iście opatrznościowy dla Wiślicy, jest głównym kierownikiem odbudowy kościoła-kolegjaty. Koszta odbudowy obliczone są **na kilkaset miljonów marek**, to znaczy na kilkaset tysięcy rubli przedwojennych. Któż z nas nie obłoży się **dobrowolnym podatkiem** na odbudowę tej cennej pamiątki Kazimierzowskiej? Na pamiątkę **pierwszego zjednoczenia ziem polskich** założył Łokietek kamień węgielny pod tę świątynię. Na pamiątkę **powtórnego zjednoczenia ojczyzny** niechże powstanie z ruin ten unikat architektury, ta strażnica pamiątek po dwóch ostatnich, wielkich Piastach. Obok **tablicy erekcyjnej**, cudem ocalonej, niech nasze pokolenie **wmuruje drugą**, która powie, że gdy nie stało w Polsce królów, **naród swoją ofiarnością** dokonał tego samego, co oni czynili swojem rozkazaniem. Miłośników zabytków i pamiątek narodowych gorąco upraszamy o zbieranie ofiar i przesyłanie takowych do Banku Ziemi polskiej oddział w Pińczowie na rachunek Komitetu, lub wprost do Wiślicy, ziemi Kieleckiej.

Z inicjatywy prof Dr. Szyszko-Bohusza dla podniesienia ofiarności społeczeństwa Komitet Odbudowy wprowadza wzorem cegiełek Wawelskich, **cegiełki Wiślickie**, które umieszczone będą na murze, okalającym Kolegjatę, licząc za cegiełkę 30.000 mk.

Komitet Odbudowy Kolegjaty Wiślickiej.

List braci robotników z Francji

m. Brevonnes.

Godne zaznaczenia.

Ks. kanonik Jankowski otrzymał list wraz ofiarami na kościół od braci rodaków, którzy za kawałkiem chleba musieli wędrować w obce kraje, bo aż do Francji. W liście tym piszą, że francuzi bardzo serdecznie obchodzą się z robotnikami-polakami, przy każdej sposobności zaznaczają, że francuz i polak to byli są i będą dwaj bracia. Robotnicy polacy są tu dobrze wynagradzani i żadna krzywda ich nie spotyka; następnie nadmieniają, iż na nabożeństwo chodzą do kościoła francuskiego, tylko słaba znajomość języka tego, nie pozwoli im zrozumieć kazania, to też wspominają sobie kościół w Radomsku, do którego są duszą przywiązani. Choć im dobrze, lecz zawsze jakaś tęsknota, jakiś żal ogarnia, że są zdala od swoich i od ojczyzny. Na dowód, że żyje tam miłość do Boga i kościoła załączyli swoje grosze na potrzeby kościoła parafjalnego, a ks. kanonikowi wyrażają podziękowanie za pamięć i za słowa otuchy, za dobre rady, za zachętę do pobożności i do dalszej pracy, które wyczytali w liście do nich pisanym. Żegnają nas temi słowy:

„W krótkim czasie napiszemy więcej do naszej gazety, na którą zawsze z utęsknieniem czekamy".

Przesyłają: Kaz. Mruklik 10 franków, Franc. Karasek 10 fr. (oboje ze Stobiecka Miejskiego) Adam Grzywacz 10 fr., Wiktorja Grzywacz 10 fr., Marjanna Grzywacz 5 fr., Anna Grzywacz 5 fr. (mieszkańcy wsi Strzałkowa).

Z OKOLICY.

Z Wielgomłynów.

W „Gazecie Radomskowskiej" № 28 z dnia 2 b. m. umieściliśmy z braku miejsca skrócone sprostowanie z Wielgomłynów, ale doszło do naszej wiadomości, że podpisani są niezadowoleni z tego skrótu, przeto na żądanie umieszczamy takowe w całej rozciągłości. Red.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w artykule „Wielgomłyny" umieszczonym w „Gazecie Radomskowskiej" № № 12 i 16 są pewne niedokładności, uprzejmie prosimy o umieszczenie poniższego sprostowania.

Słuszna jest wzmianka autora tego artykułu, że do dnia dzisiejszego z wdzięcznością i czcią wspominają wszyscy ś. p. ks. Milewskiego, lecz nie ładnie jest, że autor ukrył najwybitniejsze w sprawach szkolnictwa zasługi nieobecnego w Wielgomłynach ks. Siemaszki, a już zupełnie brzydko, że zasługi te przypisuje innej osobie. Zasługi należy oceniać według pracy, a nie dla pochlebstw. Przypuszczamy, że ks. Lubeckiemu pochlebstwa takie sprawiły tylko kłopot i z ulgą ujrzy niniejsze sprostowanie.

Niżej podpisani z przykrością zmuszeni są w imię prawdy stwierdzić, że od czasu ustąpienia ks. Siemaszki sprawa otwierania szkół nie tylko że się nie rozwija, lecz naodwrót zabiegi w tym względzie chybiają celu, a nawet jedną szkołę zamknięto.

Szkoda też, że autor nie wskazuje podstępnej roboty burzycieli, gdyż łatwiej byłoby nam zapobiec skutkom takiej roboty, a nawet ją zwalczać.

Nauczycielstwo parafji Wielgomłyny:

L. Dembczykówna Stan. Błada, Wł. Śliwowski, A. Dembczykówna, Kaz. Jackowski J. Frachówna, F. Olczykówna, E. Izdebski, Surmacki, M. Olszewska, H. Szczupakówna, Szwarc, Ign. Jezierski, Z. Olszewska, 2 podpisy nieczytelne, właściciel apteki Mieczysław Frankowski i pisarz gm. Wielgomłyny Jan Ślusarczyk.

Z Łazowa gm. Maluszyn.

W czasie ulewy parogodzinnej piorun uderzył w oborę Adamczyka, zabił krowę i wzniecił pożar, za chwilę uderzył drugi piorun, który impetem swym widocznie zagasił powstały ogień, tylko znów zabił drugą krowę.

Znacznych szkód ulewa nie zrobiła choć grzmoty i błyskawice były bardzo silne.

Pożar wsi

spłonęło 60 domów i 77 stodół.

We wsi Chabielice, ziemi piotrkowskiej w niedzielę, wybuchł ogromny pożar. Ofiarą płomieni padła cała wieś: 60 domów mieszkalnych, 77 stodół wraz całym prawie zbiorem z pól.

Groźny tam widok, w około gruzy, na nich tu i owdzie gromadka pogorzelców, wykopująca z ruin zwęglone szczątki krów i trzody spalonej.

Jaka to wielka szkoda, że nasz włościanin tak nieufnie patrzy na wszelkie plany i przepisy, przesyłane przez władze jak należy budować. Oto skutki nieuśmiadomienia. Budują strzechę przy strzesze, a w razie pożaru tyle nędzy.

GŁOS Z OKOLICY.

Musztarda po obiedzie.

Pod adresem Urzędu Skarbowego, Akcyz i Monopolów Państw. w Piotrkowie.

Ze względu na brak tytoniu, a szczególnie nadmiernie wysoką jego cenę, palaczów włościan, niemniej klasę niezamożną zadowoliło rozporządzenie Ministerjum Skarbu, wydane 8 kwietnia b. r. do podwładnych mu Urzędów, zezwalające na plantacje tytoniu dla własnego wyłącznie użytku, na przestrzeni nie większej 10 metr.

Do wydawania zezwoleń na uprawę tytoniu upoważniono Urzędy gminne, jednak z warunkiem wystawiania takich zezwoleń do 15 czerwca. Zdawałoby się tedy, że wszystko jest w porządku, i że pragnący plantować tytoń po zgłoszeniu się do Urzędu gminnego przed 15 czerwca, prawo sadzenia tytoniu uzyska. Tymczasem, jak to zwykle bywa u nas, Urzędy gminne otrzymały instrukcję w tej sprawie po upływie terminu, t. j. po 20 czerwca, nie miały mieć możności wydać zgłaszającym się koncesji. Ministerjum Skarbu, do wiadomości którego doszedł ów fakt, rozesłało 30 czerwca do Izb Skarbowych nowy okólnik, przedłużając termin składania zgłoszeń o pozwolenie na uprawę tytoniu do 15 lipca, tymczasem Urzędy gminne otrzymały o tem zarządzenie znowu po terminie, tj. po 20 lipca.

Czy to jest lekceważenie, czy zła wola i komu właściwie zależy na tem, ażeby tytoniu na własne potrzeby nie plantować?

Zapytuję Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Piotrkowie, kiedy otrzymał od Izby Skarbowej Łódzkiej okólnik w sprawie uprawy tytoniu i dlaczego nie rozesłał urzędom gminnym instrukcji w przepisanym terminie, wysyłając je dopiero po 15 czerwca i 15 lipca, t. j. wtedy, kiedy sprawa była już nieaktualna? Czy można przypuszczać, ażeby rozporządzenia wysyłane przez Izbę Skarbową Łódzką 8 czerwca i 6 lipca odbywały podróż do Piotrkowa aż do 17 czerwca i 18 lipca? Wstydźcie się panowie! Lekceważyć obowiązków swoich nie należy. Naród sarka nie bez racji, nie może bowiem zgodzić się na to, ażeby nos był dla tabakiery.

Palacz.

Z Rady Miejskiej.

Odbyły się 2 posiedzenia Rady, na których nareszcie zdecydowano nadbudowę magistratu, oraz uchwalono statuty podatkowe, których treść po zatwierdzeniu przez Sejmik będzie podana do publicznej wiadomości.

KRONIKA.

Kurs metodyczno - pedagogiczny dla nauczycieli szkół powszechnych rozpoczął się w naszem mieście w dniu 14 z. m. Wykłady odbywają się w lokalu szkoły im. Jachowicza. Kurs zgromadził pokaźną liczbę słuchaczy i słuchaczek — 76 osób, w tem z naszego powiatu — 37, reszta zaś z różnych stron kraju, a więc z powiatów: piotrkowskiego, częstochowskiego, sosnowieckiego, łódzkiego, rawskiego i opoczyńskiego, nadto z miast: Dąbrowy, Siedlec, Słupcy, Pińczowa, Wielunia, Jędrzejowa i Kalisza. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach doświadczonego pedagoga p. Sawickiego z Warszawy, który zarazem wykłada przedmioty pedagogiczne. Dotychczas wygłosili wykłady: p. Zapałowska, wysłanniczka działu minist. Oświaty Pozaszkolnej, o nauczaniu dorosłych i organizowaniu kursów dla dorosłych; p. Mendlewska z metodyki przyrody i geografji; miejscowy prefekt gimnazjalny, ks. Kmiecik, z metodyki religji. Na wykłady metodyki języka polskiego i arytmetyki prelegenci przyjadą w odpowiednim czasie. Kurs trwać będzie do 12 sierpnia i nie wątpimy, że przyczyni się do wyrobienia sił nauczycielskich, których nam tak bardzo potrzeba.

Ostateczny termin wyborów do nowego Sejmu. Wobec uchwalenia w trzeciem czytaniu ordynacji wyborczej, otrzymaliśmy od ks. pos. Sędzimira wiadomośc, że termin wyborów do nowego Sejmu wyznaczony będzie na dzień 5 listopada. Wybory do Senatu odbędą się w dniu 12 listopada.

Wiele ziemi rozparcelowano dotąd w Polsce? Ogółem do roku 1922 rozparcelowano z ramienia urzędów, instytucji upoważnionych i przez osoby prywatne **263,902 ha**. W roku zaś 1922 znajduje się w parcelacji 312,653 ha, z tego 104,013 ha parcelują urzędy ziemskie.

Pozostaje pozatem do skomasowania w Kongresówce około 4 miljony ha, w Małopolsce około 5 miljonów ha. Do roku 1922 urzędy ziemskie skomasowały 5,916 gospodarstw w 165 wsiach, na obszarze 52,654 ha i zlikwidowały serwituty w 1,736 gospodarstwach, 78 wsiach. W roku 1922 prace komasacyjne prowadzone są w 978 wsiach na obszarze 393,426 ha, a likwidacja serwitutów w 851 wsiach (21,355 gospodarstw). Należy stwierdzić, że tempo i zakres prac w roku 1922 jest większy, niż we wszystkich trzech ubiegłych latach razem wziętych.

Próba obrony stacji kolejowej przed pożarem. W swoim czasie była przeprowadzona urzędowa inspekcja przeciw - pożarowa w objektach kolejowych. Rezultat był marny - gdyż okazało się, że stacja nie rozporządza ani zapasem wody, ani hydrantami, lub jakimikolwiek bądź urządzeniami przeciw-pożarowemi. Mając to na względzie, iż objekty kolejowe, stanowiące własność skarbu polskiego, nie posiadają żadnego zabezpieczenia na wypadek pożaru, miejscowa Straż miejska łącznie z fabryczną B-ci Thonet zarządziły próbny alarm rzekomego pożaru w objekcie kolejowym. 5 oddziałów Straży miejskiej wraz z fabryczną zajęły wyznaczone posterunki na przestrzeni od przejazdu aż do tartaku i 12-tu potężnemi strumieniami wody rozpoczęły rzekomą akcję ratunkową, która dała wyniki zadawalniające. Zapasy wody w sąsiednich fabrykach B-ci Thonet i Kohn, oraz świadoma akcja ratunkowa miejscowej Straży Ogniowej i fabrycznej dają rękojmię, że na wypadek pożaru majątek kolejowy skarbu polskiego będzie należycie obroniony.

W uplanowaniu powyższej akcji ratunkowej brali udział: komendant Straży miejskiej M. Świderski, zastępca B. Kalinowski, komendat Straży fabrycznej Rzadek, oraz starszyzna oddziałowa, przy chętnym współudziale zawiadowcy stacji p. Goniewicza i p. Trusowa.

Dlaczego niema taksy za jazdę dorożką? Czytelnicy żalą się, iż dotychczas władze nadzorcze nie pomyślały o ustaleniu taksy za przejazd dorożką. Norma za kurs jazdy zależna jest od humoru dorożkarza, żąda nieraz za krótki przejazd tysiąc marek i więcej. W celu uniknięcia ciągłych kolizyj z pp. dorożkarzami należałoby nareszcie ustalić jakąś taksę!

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wyszedł № 1.811.095.

Nowe jarmarki w Radomsku. Województwo Łódzkie nadesłało papier urzędowy do Starostwa, który brzmi:

„Przychylając się do podania mieszkańców m. Radomska, oraz uchwały tam. Rady Miejskiej. Urząd Wojewódzki, opierając się na opinji Sekcji Rady Wojewódzkiej zgodnie z ogólnikiem Min. Spr. Wewn. rozporządzeniem niniejszym ustanawia w m. Radomsku **jarmarki w czwartki po pierwszym każdego miesiąca.** O ile w wyznaczony dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark zostaje odłożony na dzień następny. Przedmiotem handlu mogą być artykuły codziennej potrzeby, inwentarz żywy, narzędzia rolnicze i te wszystkie towary, jakie bywają sprzedawane na innych tamtejszych jarmarkach okolicznych".

Posłowie nasi apelują o pomoc dla gmin zniszczonych przez gradobicie.

Do marszałka Sejmu zgłoszony został wniosek nagły posłów **ks. Sędzimira, J. Brodziaka, Szyszkowskiego i kol. z Klubu N.Z.L.** w sprawie natychmiastowej pomocy Rządu dla zniszczonych przez gradobicie gmin **starostwa Częstochowskiego**:

„Wzywa się Rząd, 1) do natychmiastowego przyjścia z pomocą w pieniądzach i naturaljach, 2) udzielenie długoterminowego kredytu, wystarczającego na jesienne zasiewy i przezimowanie".

WYROK.

Dnia 12 lipca 1922 r. Sąd Pokoju okręgu miejskiego w Radomsku, na zasadzie art. 119 u P. K. art. 17 ust. 1, 32, 34, 41 i 52 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r., art. 62 i 64 Przep. o opłatach w sprawach karnych

POSTANOWIŁ:

Adama Kubicza, gospodarza rolnego ze Rzejowic, lat 41, syna Walentego i Łucji, na zasadzie art. 19 ust. 1, 32, 34, 41 i 52 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. skazać na sześć tysięcy marek grzywny, z zamianą w razie niewypłacalności na sześć tygodni aresztu i na sześćset marek opłaty sądowej. Zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa tysiąc marek nieprawnej korzyści, uzyskanej z przestępstwa. Konstantego Kmiecia, gospodarza rolnego, lat 39, syna Jana i Marjanny, na zasadzie art. 17 ust. 1, 32, 41 i 52 ust. z dnia 2 lipca 1920 r., skazać na sześć tysięcy marek grzywny, z zamianą w razie niewypłacalności na sześć tygodni aresztu i na sześćset marek opłaty Sądowej. Wyrok niniejszy ogłosić w „Gazecie Radomskowskiej" na koszt skazanych, tudzież wywiesić go na domach tychże skazanych na okres dni czternastu.

Sędzia Pokoju: **Z. Michałek.**
Sekretarz Sądu: **Sandelewski.**

OBWIESZCZENIE.

Na mocy art. 2 Ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. (Dz. Pr. poz. 341) Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 18 lipca 1922 r. postanowiła utrzymać względnie wprowadzić na obszarze Województw: Białostockiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Nowogrodzkiego, Poleskiego, Warszawskiego, Wołyńskiego, Ziemi Wileńskiej, oraz st. m. Warszawy z wyjątkiem powiatów: Augustowskiego, Bialskiego (Biała), Ciechanowskiego, Iłżeckiego, Kieleckiego, Kolneńskiego, Kolskiego, Konińskiego, Konstantynowskiego, Lubartowskiego, Makowskiego, Mławskiego, Ostrołęckiego, Płockiego, Płońskiego, Przasnyskiego, Radzyńskiego, Rypińskiego, Sejneńskiego, Siedleckiego, Sierpeckiego, Słupeckiego, Sokołowskiego, Suwalskiego, Szczuńskiego, Węgrowskiego, Włodawskiego i Włoszczowskiego na czas 5-ciu miesięcy, licząc od dnia 1-go sierpnia 1922 rokn

SĄDY DORAŹNE,

które wymierzać będą karę śmierci lub ciężkiego więzienia za wymienione niżej przestępstwa, chociby usiłowanego tak głównym sprawcom, jak i wszystkim wspólnikom przestępstwa.

Śmiercią będzie karany:

a) kto dopuści się zabójstwa względem osób, sprawujących funkcję bezpieczeństwa publicznego, podczas wykonywania lub z powodu wykonywania przez nie obowiązków służbowych (art. 453 i 455 ust. 3 K. K.), albo zabójstwa w bandzie (art. 455 ust. 6 K. K.), albo zabójstwa w celu zysku (art. 455 ust. 12 K. K.);

b) kto dopuści się rozboju, to jest zaboru cudzego mienia w celu przywłaszczenia zapomocą wprowadzenia w stan nieprzytomności, uszkodzenia ciała, gwałtu na osobie, lub groźby karygodnej (art. 589 K. K.).

Ciężkiem więzieniem bezterminowem lub terminowem na czas nie krótszy od lat 8 będzie karany:

kto weźmie udział w bandzie utworzonej w celach rozboju.

Na obszarze Województw: Nowogrodzkiego, Poleskiego, Wołyńskiego, oraz na obszarze powiatów: Wileńsko-Trockiego, Oszmiańskiego, Święciańskiego, Bracławskiego, Dzisneńskiego, Duniłłowiczowskiego i Wilejskiego.

Sądy Doraźne w zakresie wyżej podanym działać będą od dnia 1-go sierpnia b. r. do końca roku 1922 (Rozp. Rady Ministrów z dnia 18 lipca b. r., względnie Rozp. Rady Ministrów z dnia 23 czerwca br. Dz. Ust. R. P. № 47 poz. 418) względem przestęptw powyżej wymienionych, a nadto na obszarze tym

śmiercią będzie karany:

a) kto dopuści się zagrażającego bezpieczeństwu komunikacji kolejowej uszkodzenia toru lub taboru drogi żelaznej, lub znaku ostrzegawczego, umieszczonego dla ochrony komunikacji kolejowej, jeżeli na skutek tego uszkodzenia nastąpiło rozbicie pociągu, lub jeżeli uszkodzenia takowego dokonano w celu spowodowania rozbicia pociągu (art. 558 cz. 2 i 3 K. K.);

b) kto przez podpalenie, wybuch lub zatopienie uszkodzi cudze mienie wogóle, a zwłaszcza kościół lub dom modlitwy, pomieszczenie instytucji rządowej lub społecznej, lub zamieszkany budynek lub statek, kopalnię, lub taki niezamieszkalny budynek, statek, pomieszczenie, lub inne miejsce, o których wiedział, że w nich jest człowiek i życiu jego groziło niebezpieczeństwo; jeżeli uszkodzenie to wskutek właściwości i położenia przedmiotu lub wobec warunków dokonania czynu groziło niebezpieczeństwem rozszerzenia pożaru, wybuchu lub zatopienia na budowle, statki, pomieszczenia lub objekty wymierzone, to winny ulegnie karze i w tym wypadku, kiedy przedmioty uszkodzone stanowiły jego własność (art. 562 i 563 K. K.)

Ciężkiem więzieniem bezterminowem lub terminowem na czas nie krótszy od lat 8 będzie karany:

a) kto uszkodzi telegraf lub telefon, przeznaczony do użytku publicznego lub rządowego, o ile skutkiem uszkodzenia było przerwane ich działalności, lub jeżeli uszkodzenia dokonano w celach zatrzymania przesłania zawiadomienia rządowego (art. 556 K. K.);

b) kto uszkodzi most, przeznaczony do użytku publicznego, tak że uszkodzenie to spowodowało przerwanie komunikacji lub niebezpieczeństwo dla dla życia ludzkiego art. 557 K. K.);

c) kto dopuści się zagrażającego bezpieczeństwu ruchu kolejowego, uszkodzenia toru lub taboru drogi żelaznej, lub znaku ostrzegawczego, ustawionego dla ochrony komunikacji kolejowej, jeżeli nie działano w celu rozbicia pociągu, ani też rozbicie takie nie nastąpiło (art. 558 cz. 1 K. K.);

d) kto czyni przygotowania do uszkodzenia, lub bierze udział w stowarzyszeniu, utworzonem w celu uszkodzenia: 1. drogi żelaznej, jej taboru lub znaku, ustawionego dla ochrony bezpieczeństwa komunikacji kolejowej, w celu spowodowania rozbicia pociągu, 2. kościoła lub domu modlitwy, pomieszczenia instytucji rządowej lub społecznej, lub wogóle budynków lub objektów wymienionych w artykule 563 K. K.

Od wyroków Sądów Doraźnych niema apelacji ani kasacji. Wyrok śmierci wykonany będzie przez rozstrzelanie w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu.

Przestrzegam wszystkich przed popełnieniem powyższych przestępstw pod groźbą stawienia winnych przed Sąd Doraźny.

Minister Spraw Wewnętrznych
(—) Antoni Kamiński.

Warszawa, dnia 22 lipca 1922 r.

Aniela Kaczmarek córka Józefa zamieszkała w Kietlinie gm. Dmenin, blondynka, ubrana w czerwoną sukienkę, boso, z gołą głową, wyszła z domu dnia 1 sierpnia i dotąd nie wróciła. Ktoby wiedział gdzie się znajduje proszony jest o łaskawe zawiadomienie pogrążonego w smutku ojca. Kietlin, Józef Kaczmarek.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 5 pułk piech. w Warszawie na nazwisko Jana Szuwarta z Chrzanowie gm. Gosławice. Znalazca zwróci do gminy.

NA SEZON BIEŻĄCY POLECA

OCET SPIRYTUSOWY SPECJALNIE DO MARYNAT

SKŁAD WIN i SPIRYTUALJI

Tadeusz GUMULIŃSKI

RADOMSK, Kaliska 13.

W Kłomnicach, (d. Paratjalny)

ordynuje b. nacz. lekarz „Société du Donetz"

Dr. med. Stanisław Borkowski

internista, akuszer i chirurg - traumatolog.

Radomskowskie Koło Akademickie

w dniu 6 Sierpnia b. r.

urządza w Parku Św. Jańskim (Sport Wodny)

ZABAWĘ AKADEMICKĄ.

Dochód przeznaczony na cele samopomocowe tegoż Koła.

Moc niebywałych atrakcji: confetti, poczta francuska, serpentiny, ognie bengalskie, loterja fantowa, licytacja amerykańska, wyścigi piesze z totalizatorem, jaskinia czarnej magji, łódki - gondole, huśtawki, orkiestra, tańce.

Clou zabawy: Konkurs piękności płci pięknej i brzydkiej.

Nagrody: za wyścigi-żetony, za konkurs piękności-dyplomy.

A więc niech każdy w niedzielę między 5-tą a 11-tą zajrzy do Sportu Wodnego, gdzie za 200 Mk. (a uprzywilejowany za 100 Mk.) by naśmiać się dowoli, najeść do syta w bufecie, użyć przygód, poznać tajemnice swego życia, lub spróbować szczęścia.

Nadleśnictwo Państwowe Rudniki-Kaliskie w Cisowej, gm. Mierzyce, pow. Wieluńskiego (45 klm. od Częstochowy, 18 klm. od Wielunia, 65 klm. od Sieradza), posiadając do sprzedaży hurtowej około 1600 m.³ sosnowych dłużyc użytkowych tegorocznego cięcia w 4 obrębach zawiadamia p. p. Kupców i Przemysłowców drzewnych, aby chcący się ubiegać o kupno tego budulcu zgłosili swoje adresy do Urzędu Nadleśnictwa, skąd będzie im dostarczona szczegółowa specyfikacja tego drzewa według jego jakości, klas i cen. Na żądanie P. P. Kupców i Przemysłowców drzewnych Nadleśnictwo może dostarczać stale co miesiąc wykazy posiadanego do sprzedaży drzewa budulcowego ze szczegółową specyfikacją

Nadleśnictwo Rudniki.

OGŁOSZENIE.

ZAKŁAD LAKIERNICZO POWOZOWY

Zacharjasza Dukalskiego i M. Lipińskiego

w Radomsku, ul. Piotrkowska 6.

Wykonywuje wszelkie roboty w zakres lakiernictwa wchodzące, według najnowszej techniki.

CENY PRZYSTĘPNE. — ROBOTA SOLIDNA.

Zakład Rymarsko - Siodlarki Michała Ignasiaka został przeniesiony z ul. Żabiej na ul. Brzeźnicką № 10.

ZAWIADOMIENIE.

NINIEJSZYM MAM ZASZCZYT ZAWIADOMIĆ SZ. PANIE iż

Pierwszorzędny Zakład Ubiorów Damskich

w RADOMSKU, ul. Brzeźnicka 6 (dom gdzie poczta)

jest czynny od dnia 26 lipca 1922 r. i posiada na składzie najnowsze modele sezonowe, — KOSTJUMÓW, OKRYĆ FUTRZANYCH i SPORTOWYCH.

Polecając się łaskawym względom Sz. Pań pozostaje

Z poważaniem **S. KUGIEL.**

WIELKIE KORZYŚCI!!..

Każdy detalista, hurtownik i wytwórca
Odnosi przez czytanie i abonowanie
Jedynych w Polsce tygodników fachowych.

„KUPCA" abonament kwartalny 600—mkp.
„DROGERZYSTY" abonament kwartalny 480—mkp.
„PRZEGLĄDU WŁÓKNISTEGO" abonament kwartalny 480—mkp.
„RYNKU METALOWEGO" abonament kwartalny 480—mkp.
„SKÓRY i OBUWIA" abonament kwartalny 480—mkp.
„DOMU GOŚCINNEGO" abonament kwartalny 320—mkp.

Z powodu wielkiego rozpowszechnienia powyższych pism fachowych w całej Polsce, reklamy i ogłoszenia zamieszczane w nich odnoszą wielki skutek.

Adres: „KUPIEC" Tow. Wydawnicze, Poznań.

(Największe wydawnictwo gazet fachowych w Polsce)
(Zakłady graficzne, własny dom fabryczny.)

Pierwszorzędna pracownia i magazyn obuwia damskiego i męskiego

WACŁAWA PĄGOWSKIEGO

Radomsko, ul. Krakowska № 10.

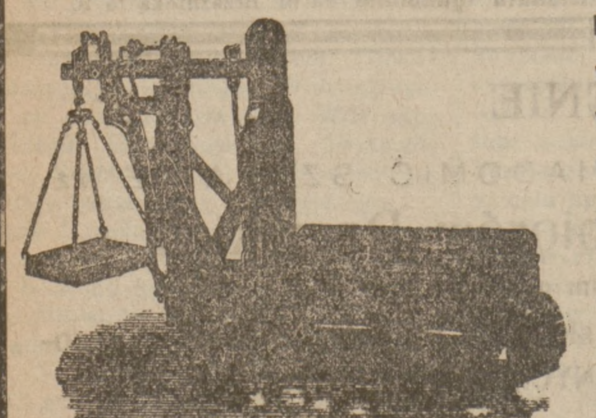
(magazyn obuwia przeniesiony został do drugiej połowy domu)

Wyrabia i posiada na składzie obuwie najmodniejszych fasonów z ostatniej doby.

Elegancja i szyk w wykonaniu nie ustępują obuwiu warszawskiemu.

Ważne dla pań! Na sezon obecny wielki wybór obuwia damskiego najświeższych fasonów w dowolnych kolorach.

KONCESJONOWANY ZAKŁAD MECHANICZNY p. f. „ORZEŁ" w Radomsku, Przedborska 42



Reparacja, przeróbka wag wszelkich typów, — wagonowych, wozowych, dziesiętnych i t. p. według wymagań i przepisów Głównego Urzędu Miar i Wag.

Roboty wykonywują się solidnie przez dyplomowanych monterów specjalistów.

CENY PRZYSTĘPNE.

Do sprzedania platformy resorowe w Częstochowie, III Aleja 71 Biuro Związku Rolnego.

Maszynkę do robienia pończoch, trykotów i t. p. firmy „Express" sprzedam. Wiadomość w Redakcji.

WYTWÓRNIA
STEMPLI KAUCZUKOWYCH
pod firmą „Kauczuk"
RADOMSKO ulica Krakowska 44
poleca wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące jako to: stemple, pieczęcie, facsimile i t. p.
PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Pieczęcie dla parafji Rzymsko-Kat. z godłem państwowem, wedle rozporz. Dz. Ustaw.

DENTYSTA

JAN LIGĘZA

Przyjmuje od 12 do 6 wieczór.
Radomsk, ul. Częstochowska 9.

Skradziono w pociągu portfel zawierający 37 tysięcy mkp. paszport wydany przez Urząd Gminy Koniecpol, oraz patent akcyzowy № 5, wydany przez Urząd Akcyz. Monopol. na imię Motla Mordki Kornberga z Koniecpola.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Magistrat miasta Radomska na imię Samuela Würfla, mieszkańca tutejszego m. Znalazca zwróci poszkodowanemu.

Zginął tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Brzeźnica dn. 1 czerwca 1921 r., oraz karta powołania rocznik 1902 wydana przez P. K. U. w Radomsku na im. Berka Chrzanowskiego z Brzeźnicy. Znalazca zwróci do Gminy.

Prawie darmo Parcela na letnisko „Lipie". Do sprzedania młode zagajniki sosnowe i brzozowe wraz ze ziemią 1½ kilometrów od Noworadomska, ½ kilometra od drogi żelaznej. Miejscowość lesista, otoczona z 4-ch stron lasami, grunt suchy, ½ kilometra od rzeki Warty. Jedna willa już wybudowana i zamieszkana przez dr. Niewiarowskiego. Wiadomość u właścicieli: Zandberga i Rozenbauma Kaliska № 38.

Amatorski wolant do sprzedania. Wiadomość u p. Małachowskiego w koop. „Rzemieślnik" ul. Brzeźnicka № 6.

Bale rznięte, suche na budowę domu, oraz deski różnej grubości suche, sprzedam taniej od cen tartacznych i składowych. Wiadomość: Zakłady mechaniczne, ul. Strzałkowska № 15.

Angielskiego i niemieckiego języka mogę udzielać oraz wszelkie tłomaczenia na język polski. Chętnie zgodzę się i na wyjazd. Wiadomość w Redakcji.

Do sprzedania wolant. Wiadomość Dukalski, ul. Piotrkowska

Ksiądz Proboszcz w Rząśni pod Pajęcznem poszukuje w średnim wieku gospodyni. Zgłoszenia listowne.

Pracownia haftów Kaliska 36, poszukuje Panienki do nauczenia haftów maszynowych oraz ręcznych.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.